

# Kalina Jędrusik, Ziuta z Krosna

Przychodził do klubu kawiarni Ruchu, do naszej wsi  
Kawki nie popił, radia nie słuchał, nie czytał nic  
Tylko jak zawsze mu lśniły gumki, i błyszczał wzrok.  
I dumny taki, przystojny taki, siedział o krok

Dziewczyny dookoła, mało się nie powściekały  
Te z PGR-u, z nasiennictwa i od drobiu  
Dziewczyny dookoła, mu spokoju nie dawały  
A on siedział i nic sobie z nich nie robił  
Wtykały mu krzyżówki, rozmawiały o tucznikach,  
Że to niby on Agronom, ale co tam  
To wszystko nie dla niego, tylko ja wdychałam z cicha,  
I budziła jakaś we mnie się tęsknota

Wśród motylkowych roślin i trawy bywał mi w snach  
Aż raz w remizie, podczas zabawy, zjawił się w drzwiach  
I wtedy właśnie, tak się zdarzyło, jedyny raz  
Że tańczył ze mną jedną jedyną przez cały czas

Dziewczyny dookoła, mało się nie powściekały  
Te z PGR-u, z nasiennictwa i od drobiu  
Dziewczyny dookoła nam spokoju nie dawały  
A on tańczył i nic sobie z nich nie robił  
Czy zechce go pokochać raz po raz mnie pytał z cicha  
Czego nie wie on Agronom, ale co tam  
Sam przecież dobrze widział, jak wyzdychałam, i jak wdycham  
I że budzi we mnie jakaś się tęsknota

Nazajutrz przyszedł, do klubu Ruchu, do naszej wsi  
Kawki nie pije, radia nie słuch, nie czyta nic  
Tylko jak zawsze lśni mu gumki, i błyszczy wzrok  
I co nie spojrzy, drań, łobuz taki, siedząc o krok

Dziewczyny dookoła wciąż ze śmiechu umierają  
Te z PGR-u, z nasiennictwa i od drobiu  
Dziewczyny dookoła wciąż spokoju mi nie dają  
A on sobie z tego nic a nic nie robi  
Wzięłam go na stronę, to tłumaczył mi dzień cały  
Że to niby on Argonom i że wiosna  
Więc dzisiaj list ten piszę, do rubryki serc zbolełych  
Co mam robić?  
Oszukana Ziuta z Krosna